

Marek Mariusz Tytko

BIAŁY MARSZ

Pisane dnia 7 kwietnia 2005 r.,
wieczorem, po powrocie z Błoń krakowskich,
z Białego Marszu

Idziemy do Ciebie w białym marszu,
Milion — niezliczone tłumy z sercem rozpalonym do białości,
Niesiemy flagi polskie z orłem w koronie,
Przewiązane kirem białe - amarantowe weselne, godne płaczki,
Niesiemy watykańskie z Piotrowymi kluczami do nieba,
Z czarną wstęgą białe -żółte radosne żałobnice,
I białe - czerwone chorągwie *Solidarności*, której nie byłoby bez Ciebie,
Teraz, otulone szalem czerni na znak
Pisany *solidarycą* dla pokoleń przyszłości,
Dla pamięci i tożsamości Polaków,
Abyśmy mogli przekroczyć próg nadziei,
przekroczyliśmy w osiemdziesiątym roku,
W *Sierpniu zwycięstwa* nad komunizmem —
Dzięki mocy Słowa: „*Habemus Papam!*”,
Z Rynku na Błonia ciągniemy *Barkę* ocalenia,
W morzu głów wędrujemy, oddając hołd śpiewem i modlitwą,
Polakowi nad Polakami, Papieżowi nad papieżami,
Który był zabijany, ale nie — zabity,
Który umierał, ale nie cały umarł,
Duchem niesiony na Błonia Jozafata,
Do rajskiej Doliny Błoń, gdzie ani śmierć, ani cierpienie,
Lecz radość i wieczne Gody Baranka,
I biała droga Aniołów, żyjących Bogiem, z Bogiem i dla Boga,
Gdzie Dobry Pasterz wita swoje białe owce i zaprasza na niebieskie pastwiska,
Tam kres białego marszu świętych, gdzie dar i tajemnica.